

### NASZ BOCIAN JEST OPP

Od 27 XII 2005 jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego. Przekaż nam



### NASZE DZIAŁANIA

- » ["Nasz Bocian" członkiem Fertility...](#)
- » [list do redaktora naczelnego dziennika "...](#)
- » [Nowe forum eksperckie i inne nowości na stronach...](#)
- » [Nowa odsłona serwisu Nasz Bocian](#)
- » [Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Nasz...](#)
- » [Odpowiedź Rady Etyki Mediów na list w sprawie...](#)
- » [List do Rada Etyki Mediów w sprawie seriali TVNu](#)

### BOCIANOWE PAMIĘTNIKI

- » 13264 wpisów
- » 975 autorów

### BOCIAN NA NK



**naszaklasa**  
MIEJSCE SPOTKAŃ



Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji Nasz Bocian

» [mój profil na nasza-klasa.pl](#)

## Moja Historia

Posted pon., 31/05/2010 - 23:03 by groszek

**Temat:** Nasze historie



Witam wszystkich serdecznie. Nazywam się Beata i byłam uczestniczką I Edycji Programu „In Vitro Do Skutku”. Moja droga do macierzyństwa była trudna i wyboista. Od 2008 roku leczyłam się w jednej z klinik leczenia niepłodności w Warszawie. Niestety bez efektu. Kiedy już traciłam nadzieję, dowiedziałam się o Programie „In Vitro Do Skutku”. Byłam zaskoczona, że jedna z klinik zdecydowała się na prowadzenie tego typu programu. Właściwie pierwszy raz odczułam, że to nie pieniądze są dla kliniki najważniejsze.

Pierwszą procedurę zapłodnienia pozaustrojowego miałam wykonaną w 2008 roku, niestety z wynikiem negatywnym. Otrzymałam również informację od lekarza prowadzącego, że mój przypadek jest beznadziejny. W lipcu 2009 roku dowiedziałam się o Programie „In Vitro Do Skutku”, który był prowadzony przez Klinikę **INVICTA**. Po negatywnych - szczególnie finansowo doświadczeniach w innej klinice postanowiłam spróbować. Udałam się - z obawami - na pierwszą wizytę kwalifikacyjną do prof. Łukaszuka.

Do Programu zostałam zakwalifikowana w sierpniu 2009 roku na podstawie Badań Kwalifikacyjnych oraz indywidualnego wywiadu z prof. Krzysztofem Łukaszukiem. Mimo, że wyniki dwóch z badań odbiegały od wartości przewidzianych w regulaminie, ku mojemu zdziwieniu, zostałam jednak zakwalifikowana do Programu. Sytuacja wydała mi się dość dziwna ponieważ będąc, wg poprzedniej diagnozy "beznadziejnym przypadkiem" oraz posiadając wyniki badań kwalifikacyjnych znacznie poniżej wartości referencyjnych raczej na kwalifikację nie liczyłam. Po wizycie kwalifikacyjnej pomyślałam że jednak Klinika **INVICTA** bierze na siebie ogromną odpowiedzialność - także finansową - kwalifikując mnie do Programu „In Vitro Do Skutku” właściwie tylko na podstawie zaledwie

3 badań oraz jednego wywiadu.

Niestety, pierwsza próba nie powiodła się. Z uwagi na wywiad genetyczny (w mojej rodzinie notowano przypadki chorób genetycznych) zaproponowano mi dodatkowo przeprowadzenie badań diagnostyki preimplantacyjnej. Teraz wiem, że najprawdopodobniej dzięki tym badaniom nie doszło do transferu "nieprawidłowego zarodka". Wcześniej o przeprowadzeniu diagnostyki preimplantacyjnej nie myślałam. Tak więc potraktowałam pierwsze podejście jako "szczęście w nieszczęściu" ogromnie przeżywając całą sytuację psychicznie.

Drugie podejście w Programie „In Vitro Do Skutku” rozpoczęłam 13 stycznia. Miałam przeczucie, że tym razem może się udać. Nastawiłam się na cierpliwe czekanie. 3 marca znałam już odpowiedź na nurtujące mnie pytanie – jestem w ciąży! Po kolejnych dwóch tygodniach, 19 marca miałam wykonane badanie USG, które potwierdziło ciążę bliźniaczą. Właściwie zaniemówiłam i to bynajmniej nie z powodu bliźniaczej ciąży a z powodu samego faktu 100-procentowego potwierdzenia ciąży.

Nie mogłam uwierzyć, że jednak mimo iż nazywano mnie tzw. „trudnym przypadkiem”, sposób leczenia przyjęty przez Klinikę **INVICTA** okazał się skuteczny. Mimo wielu wątpliwości - wiem że podjęłam słuszną decyzję biorąc udział w Programie „In Vitro Do Skutku”. Dodatkowo, jak policzyłam, zaoszczędziłam mnóstwo pieniędzy. Okazało się, że leczenie w poprzedniej warszawskiej klinice było o wiele droższe (szczególnie jeśli chodzi o stymulację i program IVF) i do tego nieskuteczne. Choć w przypadku leczenia niepłodności to nie pieniądze są najważniejsze a skuteczność.

Dzisiaj szczęśliwie i spokojnie czekam na rozwiązanie, aby nareszcie móc usłyszeć, jak ktoś mówi do mnie „Mamo!”.

Średnia ocen:



Twoja ocena: Brak Średnia: 5 (1 głos)

[Share / Save](#)  [Zaloguj się](#) lub [utwórz konto](#), by odpowiadać